

Inicjatywa parlamentarzystów i Związku Nauczycielstwa Polskiego, aby pozbawić możliwości łączenia mandatu radnego z funkcją kuratora oświaty, nasuwa szerszą refleksję. Pomijając, czy jednorazowy przypadek takiej sytuacji (w Lublinie) powinien stanowić przyczynek do zmiany systemowej, trudno nie przyznać racji, że łączenie obowiązków radnego wojewódzkiego i kuratora budzi kontrowersje.

Z drugiej jednak strony, jak się spojrzy na ogromnie długą listę wykluczonych z możliwości bycia radnym to można mieć wątpliwość czy nie przekroczono już granicy normalności.

Prezentuję tą listę, z nadzieją że zrobi wrażenie na tych którzy chcieliby ją jeszcze wydłużać (najczęściej pod sztandarem konieczności ograniczenia zachowań nieetycznych!). W tych zapędach zapominają o tym, że demokracji nie zbuduje się na braku wiary w uczciwość ludzi. Zgoła odwrotnie, jej podstawą powinno być zaufanie dla osób chcących pracować na rzecz wspólnoty samorządowej.

Ten postulat nie wynika z naiwności, a z doświadczenia państwowca, obserwującego jak tworzą się mechanizmy eliminujące pojęcie zaufanie z życia publicznego. Powstają formalne i nieformalne reguły, budowane zgodnie z tezą: obywatel jest przeciwnikiem państwa, a jeśli decyduje się na aktywność społeczną to na pewno w imię własnych, partykularnych interesów.

Dlatego powstała wspomniana długa lista wykluczonych z bycia radnym, znakomicie eliminująca z życia publicznego m.in. lokalne elity, ludzi przedsiębiorczych, działających w organizacjach obywatelskich itd.

I tak, radnym nie może być osoba:

- karana za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego,
- pozbawiona praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądowym,
- pozbawiona praw wyborczych prawomocnym orzeczeniem Trybunału Stanu,
- ubezwłasnowolniona prawomocnym orzeczeniem sądowym,
- będąca obywatelem Unii Europejskiej nie będąca obywatelem polskim, która została pozbawiona prawa wybieralności w państwie członkowskim Unii Europejskiej, którego jest obywatelem.

Zakazy dotyczące radnych pozbawiają możliwości pełnienia tej zaszczytnej funkcji tych, którzy:

- wykonują pracę w ramach stosunku pracy w urzędzie samorządowym (jst w której uzyskały mandat),
- pełnią funkcję kierownika jednostki organizacyjnej jst oraz jego zastępcy,
- wykonują pracę w urzędzie samorządowym na podstawie umowy cywilnoprawnej,
- podejmują dodatkowe zajęcia albo otrzymują darowizny mogące podważyć zaufanie wyborców do wykonywania mandatu,
- prowadzą działalność gospodarczą na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzają taką działalnością lub są przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności,
- są członkami władz zarządzających lub kontrolnych i rewizyjnych albo pełnomocnikami spółek handlowych z udziałem samorządowych osób prawnych lub przedsiębiorców, w których uczestniczą takie osoby,
- posiadają pakiet większy niż 10% udziałów lub akcji w spółkach prawa handlowego z udziałem samorządowych osób prawnych lub przedsiębiorców, w których uczestniczą takie osoby,

- są członkami organizacji pozarządowych prowadzących działalność gospodarczą na majątku jst,
- sprawują mandat posła lub senatora,
- wykonują funkcję wojewody lub wicewojewody,
- są członkiem organu innej jednostki samorządu terytorialnego,
- pełnią funkcję wójta lub zastępcy wójta w tej samej albo innej gminie,
- są członkiem samorządowego kolegium odwoławczego,
- są członkiem kolegiów lub pracownikiem regionalnych izb obrachunkowych,
- są prezesem, wiceprezesem, pracownikiem lub dyrektorem oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia, członkiem Rady NFZ i rad oddziałów wojewódzkich NFZ,
- są członkiem korpusu służby cywilnej.

Zaznaczam, że lista ta nie jest pełna, bo choć już nie z powodów formalnych – do bycia radnym nie garną się także np. ludzie młodzi, księża, policjanci i funkcjonariusze służby granicznej (można ich zwolnić po wyborze na radnego), sędziowie i prokuratorzy (są zobligowani do zrzeczenia się z pełnionej funkcji w wypadku wyboru na funkcję radnego).

Efekt. Lista osób mogących lub chcących być radnym jest w Polsce krótsza od tych, którym zaszczyt ten jest zakazany.

Na zakończenie, dla kontrastu przytaczam cechy idealnego radnego. Taki model stworzyli mieszkańcy Elbląga (źródło: <http://dlaradnych.pl>).

Cechy idealnego radnego:

„energiczny, społecznik, zrównoważony psychicznie, posiadający odwagę cywilną, bardzo aktywny, niezależny, komunikatywny, merytoryczny, szybko się uczący, z doświadczeniem, optymistą, konsekwentny, uczciwy (nieskazitelną), przystojny, posiadający ludzką twarz, transparentny, pracowity (pracujący „48 h” na dobę), zdeterminowany, charyzmatyczny, twardziel, etyczny, skuteczny, lojalny wobec prawa i nałożonych obowiązków jako radnego, bezkompromisowy ale potrafiący zawierać kompromisy, gdy wymaga tego dobro wspólne, stawiający dobro wspólne ponad swój interes osobisty, samokrytyczny, nowoczesny, potrafiący kontaktować się z mieszkańcami poprzez Internet, konto mailowe, stronę internetową, blog.”

Zdaniem mieszkańców Elbląga radny winien ponadto: „mieć przygotowanie merytoryczne, prawne, znajomość problemów, szeroką wiedzę; nie być lobbystą interesów wąskich grup – dbać o dobro wspólne wszystkich mieszkańców; dbać o środki publiczne; na bieżąco poznawać potrzeby mieszkańców, znać problemy lokalne, uczestniczyć w spotkaniach; być związanym z ludźmi/otoczeniem, a nie partią; w sposób ciągły współpracować ze szkołami, uczelniami (tworzyć sobie zaplecze eksperckie); zapoznawać się z uchwałą przed głosowaniem; potrafić pracować w zespole; mieć wizję rozwoju miasta; jeździć autobusem, tramwajem i rowerem; nie obrażać się i nie obrażać innych; poddawać się egzekwowaniu swojej pracy, monitoringowi społecznemu, składać sprawozdania ze swojej działalności; dieta nie powinna być jego podstawowym źródłem utrzymania.”

Wystarczy! Czy bywają takie ideały? Oby tak i to nie tylko w pięknym Elblągu!

Marek Wójcik